

Sygn. akt I ACa 241/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Mariusz Tchórzewski (spr.)
Sędzia	SA Jerzy Nawrocki
Sędzia	SA Magdalena Kuczyńska

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2020 r. w Lublinie na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa A. Ś.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę, ustalenie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu z dnia 20 grudnia 2019 r. sygn. akt (...)

I. oddala apelację,

II. oddala wniosek pozwanego o zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Jerzy Nawrocki Mariusz Tchórzewski Magdalena Kuczyńska

I ACa 241/20 UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20.12.2019 r. Sąd Okręgowy w Zamościu w sprawie (...) w punkcie I zasądził tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia (do kwoty łącznej 40000,- zł) od pozwanego (...) .U. S.A. w W. na rzecz powoda A. Ś. kwotę 30000,- zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 10.04.2015 r., w punkcie II oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie III zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 837,80 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, a w punkcie IV orzekł o należnych kosztach sądowych.

Pisemne uzasadnienie orzeczenia zawarto na kartach 248-258 akt sprawy.

Powyższy wyrok w zakresie punktów I, III i IV zaskarżył pozwany apelacją z dnia 18.02.2020 r., wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 17000,- zł, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Apelujący zgłosił zarzuty:

I. błędu w ustaleniach faktycznych wskutek naruszenia art. 224 § 1 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. przez uznanie, że powód w wyniku zdarzenia komunikacyjnego z dnia 10.08.2010 r. doznał uszczerbku na zdrowiu, który uzasadniałby

przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie łącznej 40000,- zł, podczas gdy jest to suma rażąco wygórowana i niezasadna, natomiast odpowiednią jest kwota łączna 27000,- zł;

II. naruszenia przepisów procesowych prowadzące do przywołanego błędu w ustaleniach faktycznych:

a. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego oraz jego ocenę z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, przez uznanie za spójną i logiczną opinię ortopedy mimo, że ze względu na zawarte w niej błędy merytoryczne nie może ona stanowić podstawy ustaleń faktycznych oraz przez pominięcie wniosków opinii psychologicznej;

b. art. 205¹² § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii ortopedy;

II. naruszenia przepisu prawa materialnego: art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do przyjęcia, że odpowiednią sumą należną powodowi jest kwota 40000,- zł, podczas gdy jest to suma rażąco wygórowana i niezasadna, natomiast odpowiednią jest kwota łączna 27000,- zł.

Apelujący wniósł o rozpoznanie na podstawie art. 380 k.p.c. negatywnego postanowienia dowodowego Sądu Okręgowego i dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z uzupełniającej opinii biegłego ortopedy. Wniósł także o zasądzenie od powoda kosztów postępowania odwoławczego.

Powód nie złożył odpowiedzi na apelację w terminie z art. 373¹ k.p.c. i na podstawie art. 374 k.p.c. sprawa została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym.

Wnioski dowodowe zgłoszone w apelacji, w tym w trybie art. 380 k.p.c. zostały oddalone z przyczyn wynikających z dalszych rozważań.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna, a zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Jako główny wniosek środka odwoławczego sformułowano żądanie zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenie w części powództwa, w charakterze żądania ewentualnego wniesiono zaś o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpoznania, przy czym z treści apelacji nie wynika podstawa tego żądania ewentualnego. Wniosek ewentualny, jako dalej idący wymagał pierwszoplanowego rozważenia.

W myśl art. 386 § 2-4 k.p.c., poza wypadkami stwierdzenia nieważności postępowania, przyczyn odrzucenia pozwu lub podstaw do umorzenia postępowania, Sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na gruncie niniejszej sprawy nie zachodzi żadna ze wskazanych podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku. Tym samym, wniosek pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Jedyny, możliwy do wywiedzenia z treści apelacji zarzut (nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy) nie jest uzasadniony, gdyż o tego rodzaju sytuacji można mówić, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy powództwa albo merytorycznych zarzutów pozwanego, ewentualnie gdy uzasadnienie Sądu ma tego rodzaju braki, że nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu - gdy braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, oceny dowodów i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona (por. na tym tle m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z 9.11.2012r., IV CZ 156/12, z 27.06.2014r., V CZ 41/14 i z 3.06.2015 r., V CZ 115/14). Tego rodzaju sytuacja nie występuje w niniejszym przypadku. Sąd Okręgowy odniósł się

szeroko do przedmiotu sprawy, a z uzasadnienia wynika tok rozumowania, który doprowadził Sąd pierwszej instancji do wydania zaskarżonego orzeczenia.

Podnoszone natomiast przez skarżącego zarzuty co do tego, że Sąd nie odniósł się do niektórych dowodów, czy że błędnie ocenił ich moc, czy też poczynił ustalenia wbrew dowodom, nie są zarzutami, które mogłyby świadczyć o nierozpoznananiu istoty sprawy. Dlatego też nie zachodziły podstawy z art. 386 § 4 k.p.c. do uchylenia zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny rozważył, zatem zarzuty apelacji pozwanego w kontekście wniosku o zmianę zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności należy się ustosunkować do zarzutów, co do niewłaściwej oceny dowodów oraz – w konsekwencji - błędu w ustaleniach faktycznych Sądu Okręgowego, ponieważ ustalenia faktyczne są miarodajne do oceny, czy doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego.

Przepis art. 233 k.p.c. określa zasady oceny dowodów przez sąd. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Uchybienie tego rodzaju może być skutkiem nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub całokształtu zebranego materiału dowodowego, bądź też przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej. Dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie, jakie konkretnie zasady lub przepisy naruszył sąd przy ocenie poszczególnych dowodów oraz jaki wpływ dane uchybienie miało na wynik sprawy. Kwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może natomiast polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącego ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów, stanu faktycznego (tak też Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z dnia 18.01.2002 r., I CKN 132/01; z dnia 28.04.2004 r., V CK 398/03; z dnia 13.10.2004 r., III CK 245/04; z dnia 18.06.2004 r., II CK 369/03; w postanowieniu z dnia 10.01.2002 r., II CKN 572/99).

Ogólnie należy wskazać, że poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia zostały poczynione w oparciu o powołane dowody, ocenione przez ten Sąd zgodnie z kryteriami przewidzianymi w art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew zarzutom apelacji Sąd Okręgowy prawidłowo obdarzył wiarą dowody osobowe oraz wszystkie dowody z dokumentów złożonych przez strony, jak też prawidłowo uznał, że ich forma (kopie poświadczone za zgodność z oryginałem) nie budzi wątpliwości, co do prawdziwości i autentyczności. Wymieniony w zarzutach przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje Sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym, co w rozpoznawanej sprawie nie zachodzi. Ugruntowane jest w orzecznictwie stanowisko, że jeżeli z zebranego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego dawały się wysnuć wnioski odmienne. Ponadto, dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących w tym zakresie postępowanie Sądu orzekającego. Zwalczenie zasady swobodnej oceny dowodów nie może polegać tylko na przedstawieniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, opartych na własnej ocenie, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami jurydycznymi - wykazanie, że przewidziane art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy. Apelacja zaś w przekonujący sposób, skutecznie tego nie czyni. Wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy w całości podzielił wnioski opinii psychologicznej wykorzystując je dla rekonstrukcji stanu faktycznego (vide str. 9 uzasadnienia) tyle, że wyciągnął z tych ustaleń inne, niż apelujący konkluzje.

Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy nie przekroczył granicy swobodnej ich oceny. Wyprowadził bowiem z zebranego w sprawie materiału dowodowego wnioski logicznie prawidłowe. Poza tym ocena dowodów odpowiada warunkom określonym przez prawo procesowe – Sąd pierwszej instancji oparł swoje przekonanie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem zasady bezpośredniości oraz dokonał oceny na podstawie

wszechstronnego i bardzo wnikliwego rozważenia zebranego w sprawie materiału. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, aby zakwestionować dokonaną ocenę dowodów, dzieląc w całości argumentację przytoczoną przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu oceny dowodów. W takiej sytuacji powtarzanie szczegółowych ustaleń faktycznych i wnioskowań prawniczych zawartych w motywach zaskarżonego orzeczenia w podnoszonym przez pozwanego zakresie jest zbędne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1999 roku, I PKN 521/98, OSNP 2000 nr 4, poz. 143, postanowienie z dnia 22 kwietnia 1997 roku, II UKN 61/97, OSNAPiUS 1998, nr 3, poz. 104).

Istotą zarzutów apelacji jest kwestionowanie przez pozwanego konkluzji i wniosków biegłego opiniującego w sprawie w zakresie ortopedycznego uszczerbku na zdrowiu powoda. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii uzupełniającej czy też opinii z innego biegłego tej samej specjalności powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony dotychczas złożoną opinią. W przeciwnym bowiem razie Sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne (por. w tym zakresie między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z 4.08.1999r. I PKN 20/99, OSNP 2000, Nr 22, poz. 807, z 10.01.2002r., II CKN 639/99, z 18.02.1974r., II CR 5/74). Wnioski dowodowe strony pozwanej zgłoszone w postępowaniu apelacyjnym podlegały, zatem oddaleniu, a zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy normy art. 205¹² § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków pozwanego o takie opinie są chybione.

Bezspornym jest w sprawie, że pozwany kwestionował ustalenia biegłego ortopedy, co do stwierdzonego procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda. Wbrew zarzutom apelacji nie zachodziła potrzeba uzupełnienia opinii ortopedycznej w związku z kwestionowaniem przez pozwanego prawidłowości ustalenia przez biegłego procentowego uszczerbku na zdrowiu strony. Sąd Apelacyjny zważył bowiem, że co prawda biegły w realiach sprawy podjął próbę jednoznacznego usystematyzowania uszkodzeń ciała powoda (rozstroju zdrowia) według kryteriów liczbowych (procentowych) przyjmowanych na potrzeby innych postępowań (z zakresu ubezpieczeń społecznych), ale czynił to w kontekście zasady, aby na gruncie tego procesu cywilnego oceny rozmiaru szkody powoda dokonać z uwzględnieniem konkretnych skutków fizycznych i psychicznych u pokrzywdzonego, które wcale nie muszą pokrywać się ściśle z rozmiarem doznanego naruszenia zdrowia, w aspekcie medycznym (por. wyrok SA w Katowicach z 18.02.1998 r. I ACa 715/97 OSA 1999/2/7). Bezspornym jest bowiem to, że w obowiązującym w Rzeczypospolitej Polskiej statucie cywilnym brak jest normy o charakterze ustawowym, która legitymowałaby jakiegokolwiek podmiot stanowiący prawo wykonawcze (w tym ministra, Radę Ministrów itp.) do usystematyzowania skutków naruszeń zdrowia poszkodowanych w wypadkach, według kryterium trwałego/długotrwałego, procentowego uszczerbku na ich zdrowiu. Takie normy są ustanowione wyłącznie w prawie ubezpieczeń społecznych i wyłącznie na potrzeby orzecznicze tej gałęzi prawa (w wykonaniu konkretnego przepisu ustawy szczególnej), będącej z pogranicza i styku prawa cywilnego oraz administracyjnego. Ten nie w pełni „cywilistyczny” charakter przyznawanych tam świadczeń finansowych sprawia, że możliwym było ustalenie wskaźników zobiektywizowanych, „oderwanych” od indywidualnych, konkretnych przypadków krzywdy poszkodowanych osób. W cywilnych postępowaniach odszkodowawczych brak jest de facto normy prawnej, która wprost pozwałaby na bezpośrednie sięganie przez biegłych i Sąd do tych przepisów wykonawczych, wydanych tylko w granicach konkretnego upoważnienia ustawowego i w określonym w innej ustawie celu, ale nawet przy „posiłkowym” stosowaniu byłoby to wręcz sprzeczne z nakazem skonkretyzowanej kompensacji szkody na zasadach ogólnych prawa cywilnego, ustanowionych w art. 361 i 363 k.c. W konsekwencji, w postępowaniach cywilnych zarówno wielkości procentowe podawane spontanicznie przez biegłych lekarzy (w oparciu o ich własną ocenę danego przypadku, doświadczenie życiowe, wiedzę specjalistyczną lub poprzez odwołanie do przywołanych przepisów wykonawczych) w odniesieniu do poszczególnych urazów, jak też ich ewentualna suma łączna, gdy w grę wchodzi obrażenia różnych narządów, czy różnych struktur, mają w procesie cywilnym znaczenie wyłącznie pomocnicze, ułatwiające ewentualnie Sądowi orzekającemu ocenę tylko drastyczności skutków wypadku, natomiast nie są nigdy ani elementem koniecznym takich ustaleń biegłych lekarzy (brak jest podstawy do żądania ich artykułowania w opinii), ani nie można im przypisywać jakiegokolwiek roli przesądzającej w kontekście wysokości przyznawanych świadczeń (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 3.08.2011 r. I ACa 298/11). W konsekwencji, w realiach niniejszej sprawy drastyczność skutków wypadku w zdrowiu powoda, w świetle omawianego,

pomocniczego wskaźnika podanego spontanicznie przez biegłego, ale także faktycznego wpływu na obecną, ustaloną powyżej sytuację życiową strony, należało ocenić na dość wysokim poziomie.

Rolą postępowania dowodowego w sprawie, w tym opinii biegłych, nie mogło być ustalenie kwoty zadośćuczynienia należnego powodowi, gdyż kwestia ta pozostawiona jest Sądowi rozstrzygającemu merytorycznie spór w sprawie, w oparciu normy prawa materialnego. Kwestia określenia zadośćuczynienia w określonej wysokości nie może być, zatem w ogóle wiązana z zagadnieniem zarzutu błędnej oceny dowodów, gdyż jest kwestią prawa, a nie ustaleń faktycznych w sprawie. Tym samym, zarzut pozwanego w tej części był całkowicie chybiony.

Konkludując, Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za swoje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym, poprawnie ocenionym przez ten Sąd w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c., i w świetle art. 387 § 2¹ zd. 1 k.p.c. w zw. z art. 327¹ § 2 k.p.c. zwalnia to sąd odwoławczy od ponownego przywoływania tych kwestii w treści niniejszego uzasadnienia.

Naruszenie prawa materialnego może nastąpić poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (postanowienie SN z 15.10.2001 r., I CKN 102/99, postanowienie SN z 28.05.1999 r., I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34, wyrok SN z 19.01.1998 r., I CKN 424/97, OSNC 1998/9/136).

Zgodnie z dyspozycją art. 445 §1 k.c., w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podnosi się przy tym, że zadośćuczynienie ma walor kompensacyjny, chociaż krzywda określana też jako szkoda niemajątkowa, polegająca na cierpieniach fizycznych i psychicznych, ma charakter niewymierny i nie może być w pełni pokryta świadczeniem pieniężnym. Dlatego do kompetencji Sądu należy przyznanie pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy, która złagodzi ujemne doznania i uczucia związane z wyrządzoną szkodą. Określenie wysokości tej sumy powinno następować przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności występujących w indywidualnym przypadku, w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową w jakiej się znalazł (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 13.12.2007 r., I CSK 384/07, z 22.06.2005 r., III CK 392/04, z 29.05.2008 r., II CSK 78/08). Swoboda sądu przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia – większa niż przy odszkodowaniu sensu stricto – musi mimo wszystko opierać się na sprawdzalnych, obiektywnych kryteriach, do których zalicza się w judykaturze rodzaj, intensywność, czas trwania cierpień, rokowania co do stanu poszkodowanego na przyszłość, trwałość następstw urazu skutkujących cierpieniami, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej oraz inne czynniki podobnej natury, wiek, płeć, dotychczasowe perspektywy życiowe, poczucie bezradności, zmiany w stosunkach rodzinnych i towarzyskich (por. uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z 8.12.1973 r., III CZP 37/ 73 OSNCP 1974/9/145, wyroki Sądu Najwyższego: z 10.03.2006 r., IV CSK 80/05 OSNC 2006/10/177, z 9.11.2007 r., V CSK 245/07). Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, które ze swej istoty ma jednorazowo rekompensować całą krzywdę (a więc również skutki przyszłe), ustalone w sprawie trwałe skutki zdarzenia (jak w niniejszej sprawie) powinny być szczególnie wnikliwie uwzględniane tak, by te „przyszłe” elementy krzywdy zostały „z góry” zrekompensowane w przyznanym już zadośćuczynieniu (por. wyrok SA w Lublinie z 29.05.2007 r. I ACa 270/07 oraz G. Bieniek w: „Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania”, Wyd. Praw. W-wa 1996, Tom I, str. 368).

Wskazać należy, iż jeżeli przepis prawny, tak jak art. 445 § 1 k.c., zawiera ogólne pojęcie (np. "odpowiednia" suma), do sądu należy stwierdzenie, czy ustalony stan faktyczny mieści się w granicach tego pojęcia, a błędne zastosowanie przepisu (wadliwa subsumcja) polega na błędzie w podciągnięciu konkretnego stanu faktycznego pod hipotezę normy prawnej. Z przyjmowanym powszechnie stanowiskiem o szerszym zakresie kompetencji i swobody sądu orzekającego przy stosowaniu ogólnych pojęć prawa materialnego wiąże się ograniczony zakres kontroli i ingerencji w tę sferę oceną. Z tych względów w orzecznictwie Sądu Najwyższego uznaje się jednolicie, że skuteczne zakwestionowanie wysokości zasądanego zadośćuczynienia może nastąpić tylko w razie jego wyraźnej lub rażącej niewspółmierności

do doznanej krzywdy; jedynie w takich sytuacjach można wykazać dysonans pomiędzy ogólnym pojęciem ustawy, a skonkretyzowanymi cechami danego stanu faktycznego, uzasadniający zarzut naruszenia prawa materialnego (por. wyroki SN: z 25.07.2000 r., III CKN 842/98, z 26.07.2001 r., II CKN 889/00, z 16.04.2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z 8.08.2007 r., I CSK 165/07, OSNC-ZD 2008/C/66, z 15.10.2009 r., I CSK 83/09, z 28.09.2011 r., I CSK 33/11, z 3.12.2012 r., I CSK 61/10). Zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. mógłby okazać się skuteczny, gdyby Sąd Okręgowy określił zadośćuczynienie nie biorąc pod uwagę wszystkich okoliczności faktycznych sprawy oraz wypracowanych w judykaturze kryteriów oceny lub wadliwie ocenił ich znaczenie prawne. Skarżący, zobowiązany do wykazania, że w konkretnym wypadku przepis art. 445 § 1 k.c. został błędnie zastosowany, powinien sprecyzować i wykazać, jakie istotne okoliczności i przesłanki zostały pominięte przez Sąd a quo oraz dodatkowo przekonać Sąd a quem, że miało to wpływ na wadliwe (nieodpowiednie) ustalenie zadośćuczynienia. Skarżący nie sprostął opisanym, łącznym obowiązkom. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zostały powołane podstawowe kryteria miarodajne dla określenia rozmiaru i intensywności krzywdy powoda oraz wyczerpująco przedstawione i przeanalizowane konkretne okoliczności obrazujące stopień negatywnych konsekwencji poniesionych przez pokrzywdzonego. Fakt, że wynik tej oceny, odzwierciedlony w wysokości przyznanego zadośćuczynienia, różni się od własnej oceny skarżącego, na której przedstawieniu skupiają się wywody apelacji, nie stanowi podstawy stwierdzenia naruszenia przez Sąd Okręgowy prawa materialnego. Skarżący nie wykazał, aby zachodził w sprawie dysonans pomiędzy poprawnie sformułowanymi przesłankami wpływającymi na wysokość zadośćuczynienia w ujęciu ogólnym, a zindywidualizowanymi przesłankami dotyczącymi konkretnej sytuacji powoda. Sąd Okręgowy prawidłowo uwzględnił wszystkie okoliczności ujawnione w sprawie. Miał na uwadze zarówno zakres doznanych obrażeń, ich trwałość i konsekwencje dla zdrowia i sytuacji życiowej powoda, długość i sposób leczenia. Dlatego uznać należy, wbrew wywodom apelacji, iż ocenę co do rozmiaru krzywdy Sąd Okręgowy oparł przede wszystkim na obiektywnych okolicznościach, sprawdzalnych w toku kontroli instancyjnej. Odmienne wnioski apelacji są całkowicie nieuprawnione. Należy pamiętać, iż zadośćuczynienie służy kompensacji całości krzywdy fizycznej i psychicznej doznanej przez poszkodowanego i możliwej do przewidzenia w przyszłości. Nie może być w okolicznościach sprawy kwestionowane, iż wypadek pozostawił negatywne skutki w stanie zdrowia pozywającego. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy naruszenie tak istotnego dobra jakim jest zdrowie wymaga określenia wysokości zadośćuczynienia na odpowiednim do charakteru tego dobra poziomie, z uwzględnieniem jego funkcji kompensacyjnej. Uzasadnienie apelacji w tym zakresie stanowią wyłącznie polemikę z prawidłowymi wnioskami i ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Stwierdzenie skarżącego o rażącym zawyżeniu zasądzonej kwoty są stwierdzeniami gołosłownymi, nie popartymi żadnymi uzasadnionymi argumentami. Sąd Okręgowy przyjął, iż kwotą odpowiednią będzie kwota łączna 40000 zł i kwota ta spełnia wymogi art. 445 § 1 k.c.

Z przedstawionych względów, jako bezzasadny należy ocenić zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. Zarówno w orzecznictwie, jak i w reprezentatywnym piśmiennictwie wyraźnie podkreślono, że potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, a zatem jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego (wyroki SN: z 30.01.2004 r., sygn. akt I CK 131/03, OSNC 2005/2/40; z 10.02.2004 r., sygn. akt IV CK 355/02). Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości, jak i kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł (por. wyroki SN: z 22.06.2005 r., III CK 392/04; z 21.09.2005 r., V CK 151/05). O rozmiarze należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia powinien, zatem w zasadzie decydować rozmiar doznanej krzywdy. Powoływanie się na potrzebę utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach utraciło de facto na znaczeniu ze względu na znaczne rozwarstwienie społeczeństwa pod względem poziomu życia i zasobności majątkowej. W konsekwencji ma jedynie charakter uzupełniający w stosunku do rozmiaru szkody niemajątkowej i nie może prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia (por. uzasadnienie wyroku SN z 24.04.2019 r., IV CSK 45/18). Jak już wyżej wskazano, Sąd Okręgowy dokonał indywidualnej oceny sytuacji życiowej powoda i wysunął z niej prawidłowo wnioski co do rozmiaru krzywdy i wysokości należnego mu zadośćuczynienia. Trafność tej oceny nie została skutecznie podważona w apelacji pozwanego.

Z tych względów, apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., a wynik postępowania odwoławczego skutkował oceną niezasadności wniosku pozwanego o zasądzenie kosztów procesu, w świetle art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.